

freshmag.pl



#70

KWIACIARNIA KWIATY&MIUT, UL. SZAMARZEWSKIEGO 11/1, 60-514 POZNAŃ, TEL. 501 407 882



KWIA&MIUT

K W I A R N I A



#kwiatowy_kurier



Intro

...
Tekst: Dawid Balcerek

REDAKTOR NACZELNY:

Dawid Balcerek
dawid@freshmag.pl

**ZASTĘPCA REDAKTORA
NACZELNEGO:**

Michał Krupski
michal@freshmag.pl

WYDAWCA:

BUCZ
ul. Sikorskiego 3B/1
75-360 Koszalin

PROJEKT I SKŁAD:

Adam Korzeń
kontakt@adamkorzen.pl

REKLAMA:

Dawid Balcerek
508 243 456
Michał Krupski
663 797 315

WSPÓŁPRACA:

Natalia Bednarz
Joanna Hała
Magda Chomczyk
Weronika Woźniak
Paulina Wojkiewicz
Viola Lechtańska - Błaszczak
Joanna Gruszczyńska
Nicole Piotrowska
Marcin Moj
Malika Ledeman
Sylwia Klaczyńska

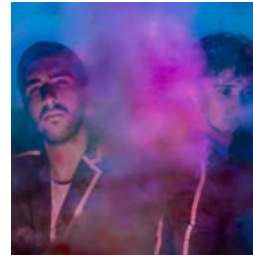
OKŁADKA:

Bass Astrall x Igo
fot. Małgorzata Pawińska

NAKLAD:

6000 sztuk

Nie ma co ukrywać, cyfra siedem jest wyróżniającą się liczbą. Ma bogatą symbolikę, dla wielu ludzi jest wręcz mistyczna. W niektórych religiach symbolizuje związek czasu i przestrzeni. Nie ma co zagłębiać się dalej w numerologię, bo dla większości ludzi na świecie, cyfra siedem jest po prostu szczęśliwą liczbą. Dlaczego o tym piszę na wstępie? Już wyjaśniam. W tym miesiącu stuknęło nam siedem lat! Do tego warto dodać, że wypada również 70. numer magazynu. Przypadek? Dnia 1 listopada 2010 roku ukazał się pierwszy numer Freshmaga. Czy ktoś z Was pamięta jeszcze tę obciachową okładkę? (śmiech) Jeśli nie, to przypomnę. Ładna modelka na różowym tle, chyba jakiś aksamit. Mieliśmy niezłe wejście w miasto. Niektórzy pewnie pomyśleli, czy to nie przypadkiem nowy magazyn dla nastolatków. Oczywiście żartuję, bo był to dla nas bardzo ważny moment. Muszę się przyznać, że nie sądziłem, że przez tyle lat będziemy razem z Wami. Czujemy się nieodłączną częścią Poznania. Jesteśmy w mocnej symbiozie. (śmiech) W międzyczasie doszła nasza strona www.freshmag.pl, która była uzupełnieniem wersji papierowej, a z czasem zaczęła żyć własnym życiem. Do tego rok temu pojawił się nasz kanał YouTube - FreshmagTV, gdzie „maglujemy” naszych gości. To nie wszystko – mamy zamiar cały czas się rozwijać! Na koniec dziękuję całemu zespołowi redakcyjnemu, jak i tym, którzy przez te 7 lat przewinęli się u nas i coś po sobie pozostawili. Widzimy się na mieście!

**6-10 LUDZIE**

Quebonafide
Bass Astrall x Igo
Grzegorz Hyży

11-14 KALENDARIUM

Wydarzenia Miesiąca
Selekcja Wydarzeń

16-19 KULTURA

Przesiew kulturalny
Film, muzyka, książka
Tacy Poznaniacy
Marcin Liber

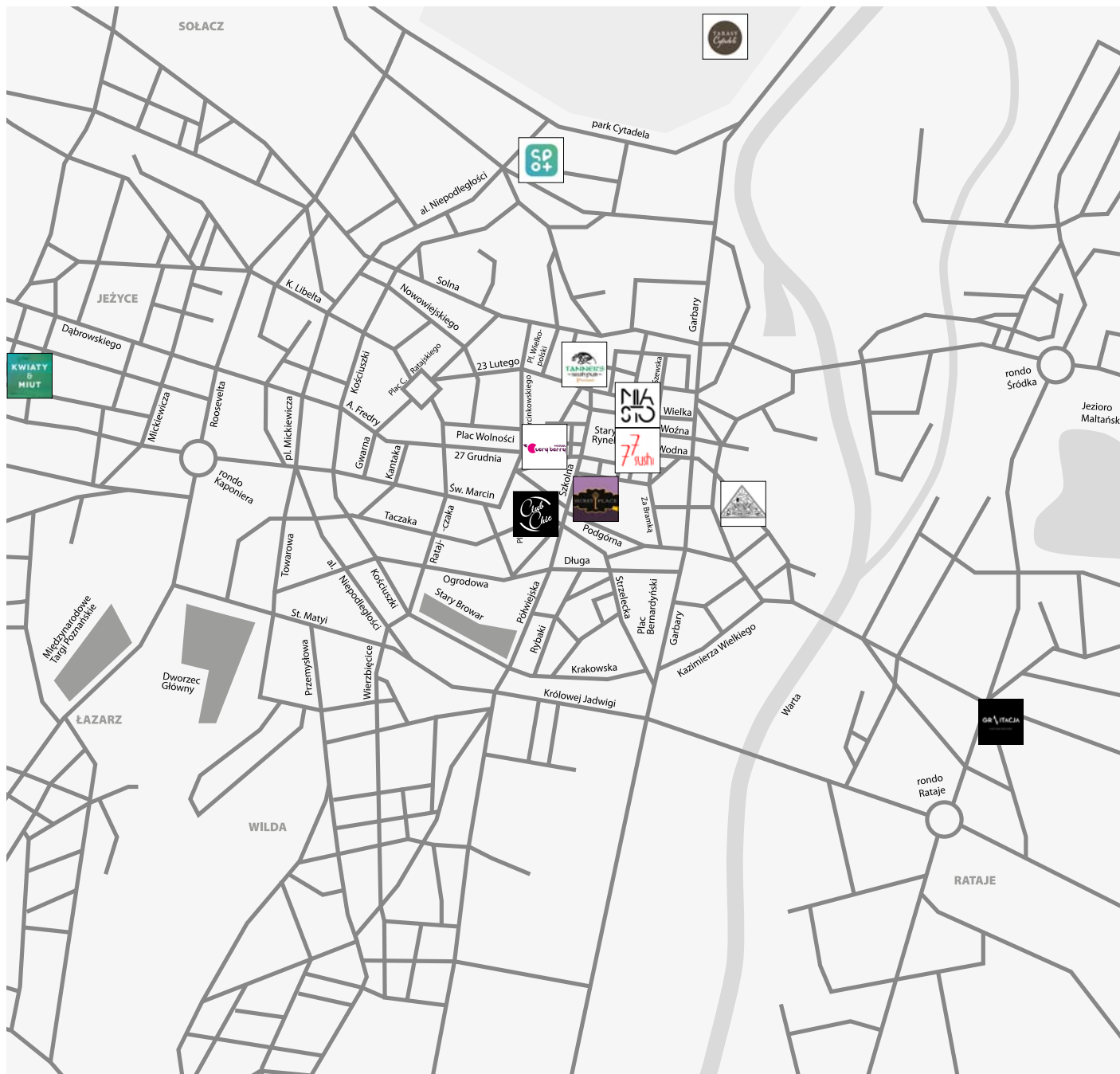
21-22 LIFESTYLE

Wszystkie neony świecą
Moda



Polub nas na facebooku i bądź na bieżąco z imprezowo-kulturalnym życiem miasta
facebook: freshmagazine

4 MAPA POZNANIA



KLUBY

ALLIGATOR Stary Rynek 86
 ALTERNATIVA CLUB ul. Św. Marcin 80/82
 BAROCK ul. Wielka 9
 BLUE NOTE ul. Kościuszki 79
 BROWAR PUB ul. Półwiejska 42
 BUNUBA CAFE ul. Szewska 10
 CZEKOLADA ul. Wrocławska 18
 CHICK CLUB ul. Św. Marcin 8
 DRAGON ul. Zamkowa 3
 GRAWITACJA POZNAŃ ul. Pleszewska 1
 KOSMOS ul. Św. Marcin 24 (Galeria MM)
 KULTOWA ul. Wrocławska 16
 MESKALINA KLUBOKAWIARNIA Stary Rynek 6
 MUCHOS ul. Nowowiejskiego 13/15
 NOWA CZYTELNIĄ ul. Św. Marcin 69
 OPCJA ul. Półwiejska 18
 PROJEKT LAB ul. Grochowe Łąki 5
 STARE KINO ul. Nowowiejskiego 8
 SQ ul. Półwiejskiej 42
 TAMA ul. Nietomnych 2
 U BAZYLIA ul. Norwida 18A

PUBY

ACADEMIC PUB ul. Taczaka 11
 AGAWA ul. Mickiewicza 28
 ALKOHOLE Z DUSZĄ ul. Słowackiego 16
 BASILUM ul. Woźna 21
 BERBELLA ul. Wielka 23
 BLACK BALL POOL ul. Wielka 21
 CHMIELNIK ul. Żydowska 27
 COLOLOZUM ul. Św. Marcin 45
 CZUPITO ul. Rynek/Zamkowa
 DEJA VU ul. Woźna 21
 DOM PIWA ul. Mokra 2
 FERMENTOWNIA ul. Kwiatowa 2/1a
 HOLA HOLA ul. Wrocławska 10
 LOT CHMIELA ul. Żydowska 4
 MIASTO BAR ul. Szewska 20
 MINISTERSTWO BROWARU ul. Ratajczaka 34, ul. Wroniecka 16
 MIS Stary Rynek 50
 PAD CLUB ul. Gwarna 8
 PIES ANDALUZYJSKI ul. Nowowiejskiego 17
 PIWKO NA PRZECIWKO Stary Rynek 42
 PIWNA STÓPA ul. Szewska 7
 POD FILAREM ul. Paderewskiego 11/4

PRL ul. Żydowska 11
 PSYCHODELA ul. Woźna 2/3
 PUB ZA KULISAMI ul. Woźna 24
 ROCK GARAZ ul. Szewska 7
 ROZLEWNIA PUB ul. Taczaka 21a
 SHISHA BEIRUT ul. Żydowska 1
 SHISHA PUB ul. Taczaka 15
 SLEPE RYBY ul. Murna 3
 TANNER'S ul. Wroniecka 21/1
 WODOPOJ ul. Gwarna 6
 VAN GOGH PUB ul. Żydowska 12
 ŹRÓDŁO ul. Taczaka 15

HOTELE / HOSTELE

CINNAMON HOSTEL ul. Gwarna 10/2
 CINEMA PARADISCO HOSTEL ul. Słowackiego 27/6
 BLOOMS BOUTIQUE HOSTEL ul. Kwiatowa 1
 GARDEN BOUTIQUE HOTEL ul. Wroniecka 24
 HILL HOSTEL ul. Zamkowa 1/2
 NH HOTEL ul. Św. Marcin 67
 HOTEL ŚRÓDKA ul. Śródka 6
 POCO LOCO HOSTEL ul. Taczaka 23
 RETRO HOSTEL ul. Kramarska 1
 SODA HOSTEL ul. Dąbrowskiego 27A
 TRYB HOSTEL ul. Świętoślawska 12
 VERY BERRY HOSTEL ul. Marcinowskiego 11
PUNKY HANDLOWO-USLUGOWE
 AIRHAIR TEAM ul. Grochowe Łąki 5
 BABA NA ROWERZE TATTOO ul. Wrocławska 25 A
 DZIARZYŃCY ul. Mostowa 5A/1
 GRUPA PROGRES ul. Św. Marcin 73/5, ul. Gwarna 5/2a
 KWATY I MILIT ul. Szamarzewskiego 11
 LA FAMILIA TEQUILA TATTOO ul. Św. Czesława 12
 MILLER SPIRITS ul. Podgórna 4
 MINI RAMP ul. Długa 9
 PEWNIĘ ŻE BOLI STUDIO TATUAŻU ul. Ślusarska 14
 PROSTO SHOP ul. Półwiejska 20
 ROCK LONG LUCK ul. Półwiejska 20
 RUN COLORS ul. Półwiejska 32
 SCARFACE BARBER SHOP ul. Kramarska/Wroniecka
 STARY BROWAR ul. Półwiejska 32
 SZPANNER ul. Podgórna 8
 ŚRÓDKA1 ul. Śródka 1
 TUTU ul. Ratajczaka 3
 UNIHUMAN ul. Długa 13
 VERT ul. Półwiejska 20
 VINYLGATE RECORDSTORE ul. Garncarska 3

CAFE

BLURBA CAFE ul. Szamarzewskiego 14
 BRISMAN KAWOWY BAR, ul. Mickiewicza 20
 CACAO REPUBLIKA ul. Zamkowa 7
 CAFE KAWKA ul. Żydowska 26
 CAFE KLATKA ul. Szewska 19
 CAFE SOHO ul. Wroniecka 2
 CAFE STARY MLYNEK ul. Żydowska 9
 CHIMERA ul. Dominikańska 7
 CIASTKARNIA ul. Krywicka 26
 COFFILIA ul. Żydowska 29
 CYRYL ul. Libelta 1A
 CZARNE MLEKO ul. J. H. Dąbrowskiego 68
 CZEKOLADA CAFE ul. Żydowska 29
 DOM NA ŚRÓDCE ul. Giżyńska 13/1
 FRANCUSKI ŁĄCZNIK ul. Dominikańska 7
 FUDGE PHILOSOPHY ul. Długa 9
 GŁUPI KOT ul. Kościuszki 70
 GOLEBNIK CAFE ul. Wielka 21
 KAWA KAMP CO. ul. Kutrzeby 10
 LA RUINA KAWIARNIA ul. Śródka 3
 LAVENDA ul. Woźna 3/4
 MARINA LODY MOLEKULARNE, ul. Woźna 18
 PERYSKOP Pasz Apollo
 PIECE OF CAKE ul. Żydowska 29/5
 PLAY CAKE ul. Szamarzewskiego 13
 POD LAMPIONAMI ul. Woźna 19/20
 POD PREGIERZEM CAFE & LUNCH Stary Rynek 25/59
 PTASIE RADIO ul. Tadeusza Kościuszki 74
 PTASIEK CAFE ul. Żydowska 10
 RÓŻOWE ul. Woźna 23
 SŁODKIE BIE CUKRU, ul. Kwiatowa 11/Rybaki 12
 SORRIR Pasz Apollo
 STACJA CAFE ul. Klasztorna 3
 SZYLKA CAFE ul. Żydowska 28
 STRAGAN KAWIARNIA ul. Ratajczaka 31
 SZOP ul. 23 Lutego 42
 ŚWIETLICA KAWIARNIA W ZAMKU ul. Św. Marcin 80/82
 TACZAKA 20 ul. Taczaka 20
 WERANDA TAKE AWAY ul. Półwiejska 40
 WŚCIEKLE CIASKA Plac Cyryla Ratajskiego 4

GASTRONOMIA

109 ZA ROGIEM, ul. Ściegiennego 109
 AVOCADO RESTAURANT & WINE Dąbrowskiego 29
 BAZYLIA I OREGANO ul. Wysoka 12
 BOPOZNAŃ ul. Kościuszki 84

BORDO RESTAURANT & CAFE ul. Żydowska 28
 CENTER FOR ASIAN ul. Gwarna 3
 CIESKA HOSPODA ul. Żydowska 26/4
 CHICHI 4U ul. Jana Pawła II 14, ul. Wierzbicze 22
 CYBINA 13, ul. Cybina 13/2
 CZERWONE SAMBRERO ul. Piekary 17
 DOM PIĘCIU SMAKÓW ul. Taczaka 23/1
 DRUKARNIA SKŁAD WINA & CHLEBA ul. Podgórna 6
 DYMK RESTAURACJA ul. Ostrówek 12
 FALLA ul. Wawrzyniaka 20
 FAT BOB BURGER ul. Kramarska 21
 FITWAY ul. Św. Marcin 8
 FOOD PATROL Park Franowo, ul. Piekary 1, ul. Kościelna
 FRAJDA LODY ul. Wrocławska 21/2
 FRONTIERA ul. Szewska 21
 HYCKA Rynek Śródecki 17
 GRINGOBAR POZNAŃ ul. Piekary 25
 GUSTO ITALIANO ul. Szewska 15
 HUMHUM ul. Ostrówek 15
 JAGLANA ul. Karmarska 1/5
 JUICE DRINKERS ul. Dąbrowskiego 8, ul. Fredry 6
 KNAJPKA NA FYRTLU ul. Kraszewskiego 7
 KOMBINAT ul. Kościelna 40
 KRAFT ul. Słowackiego 27
 KUCHNIA WANDY ul. Św. Marcin 76
 LUDWIKU DO RONDLA ul. Woźna 2/3
 LAPU PAPU BAGUETTE ul. Kwiatowa 1
 LAPU PAPU ul. Wroniecka 18
 MANEKIN ul. Kwiatowa 3
 MEH ul. Woźna 18
 MING WOK, ul. Ratajczaka 18
 MIZU SUSHI ul. J. H. Dąbrowskiego 29
 MOMO ul. Szewska 2
 MOZE MORZE ul. Paderewskiego 11
 NALESNIKARNIA GRAMOFON ul. Wrocławska 5
 NA WINKLU ul. Śródka 1
 NIEZŁY MEKSYK ul. Różana 15
 PANKEJK ul. Mielżyńskiego 21
 PAPERÓWKA ul. Zielona 8
 PHOBAR ul. Wawrzyniaka 19
 PIKA PIKA TAPAS BAR ul. Zamkowa 5
 PIZZA NEL PIZZA Stary Rynek 52
 PLAY CAKE ul. Szamarzewskiego 13
 POD NOSEM ul. Żydowska 35A
 POD PREKSTEM ul. Św. Marcin 80/82
 POLIUNNIE ul. Adama Mickiewicza 24a/2
 PRACOWNIA CAFE RESTAURANT ul. Woźna 17

PYRA BAR ul. Strzelecka 13, ul. Szamarzewskiego 13
 RAJ ul. Śródka 3
 REBLUBA RÓZ Plac Kolegiacki 2
 SHISHA BEIRUT BAR & RESTAURANT ul. Żydowska 1
 STARY MLYNEK ul. Nowowiejskiego 8/4
 SUPRA RESTAURANT ul. Tylny Chwałszewo 25
 SUSHI 77 ul. Woźna 10
 SUSZONÉ POMIDORY Św. Czesława 13
 SZARLOTA BISTRO ul. Świętoślawska 12
 SZTOS ul. Żurawia 17, Taczaka 17
 TAPAS BAR Stary Rynek 60
 FITWAY ul. Św. Marcin 8
 THAI PAST WOK, Ratajczaka 18
 TOKYO TEY ul. Półwiejska 22
 TOŚKA CANTINE ul. Aleksandra Fredry 9
 U MNIE CZY U CIEBIE ul. Gwarna 3
 U RZEKNIKÓW ul. Kościuszki 69
 WARZYWNIAK ul. Żydowska 11
 WERANDA LUNCH & WINE ul. Półwiejska 32
 WHY THAI ul. Kramarska 7
 WINIARNIA POD CZARNYM KOTEM ul. Wolsztyńska 1
 WSPÓLNY STÓL ul. Śródka 6
 YEZCZE KUCHNIA ul. Szamarzewskiego 17
 YEZTUŁ POZNAŃ ul. Krzywiewicza 6
 ZDOLNI ul. Piekary 24
 ZUPPI ul. Św. Marcin 63

INFORMACJA

CIM ul. Dworcowa 2
 CIM ul. Ratajczaka 44 (Arkadia)
 CIM FILIA ŁAWICA ul. Bukowska 285
 CIM FILIA CIM Stary Rynek 59/60
 CK ZAMEK ul. Św. Marcin 80/82
 ESTRADA POZNAŃSKA ul. Maszalska 8
 URZĄD MIASTA POZNAŃ Plac Kolegiacki 17

INNE

BRAMA POZNAŃ ul. Gdańska 2
 COLLEGIUM DA VINCI ul. gen. Tadeusza Kutrzeby 10
 GALERIA MIEJSKA ARSENAL Stary Rynek 6
 JUMP ARENA, ul. B. Krzywostego 68, ul. Obornicka 227
 KINO MUZA ul. Św. Marcin 30
 MK BOWLING ul. Św. Marcin 24 (Galeria MM)
 SZUKAJ NA WINKLU ul. Zwierzyniecka 41

NOWY WYMIAR ROZRYWKI!

Club Chic

**TRAFISZ DO NAS
 BEZ PROBLEMU!
 UL. ŚW. MARCIN 8
 POZNAŃ**

REZERWACJE: 530 612 161

/CLUBCHICPOZNAŃ

/CHICPOZNAŃ

Quebonafide

Głowa przepętiona myślami.

Tekst: Marcin Moj

Platynowa Egzotyka i sold outy w całej Polsce – to tegoroczny bilans Quebonafide. Nie okłamiemy Was mówiąc, że obecnie jest to najgorętsza ksywa na Polskiej scenie hip-hopowej. Spotkaliśmy się dzień po X-leciu BOR-u. Tydzień później w social mediach muzyka przeczytałaśmy: „Znikam. Hasta la vista.” To jego ostatnia rozmowa przed zniknięciem. Kuba opowiedział nam między innymi o kulisach powstawania Egzotyki, eksploracyjnym ADHD i wielu innych rzeczach.

Zagrałeś na X-leciu BOR. Przenosząc to wydarzenie na grunt Twojej wytwórni, powiedz czy spodziewałeś się, że QueQuality urośnie aż tak w ciągu dwóch lat?

Nie, nie spodziewałem się niczego, pośród wszystkich tych zbiegów okoliczności, które do mnie przysły na przestrzeni ostatnich lat. Właściwie żadnego z nich się nie spodziewałem, to jest chyba tym większy powód żeby się nimi cieszyć. Pieniądze i tak dalej to są efekty uboczne, ja po prostu

chciałem robić muzykę. To sprawiło mi ogromną frajdę i było dla mnie ucieczką od codzienności, od jakiegoś takiego marazmu. Nie spodziewam się nawet tego co stanie się za 5-10 minut. Raz, że nie chcę się tego spodziewać, dwa – że lubię być zaskakiwany.

Jaki masz obecnie wpływ na działanie QueQuality? Na dobór artystów, na projektowanie ubrań.

Na projektowanie ubrań mam niewielki wpływ, ale ostatnio byłem zapalnikiem pomysłów, które będą realizowane przy kolejnych dropach. Skupiam się raczej tylko na tym żeby pisać swoje rzeczy. Jeśli chodzi o działania wewnątrz wytwórni to jestem scoutem. Ja znajduję tych raperów, bo bardzo dużo digguje w undergroundzie. Od czasu do czasu rzucam jakiś pomysł jeśli chodzi o promocje. Jak wpadło mi coś do głowy, jak można przedstawić daną płytę w ciekawy sposób, to proponuję.

Widziałeś filmik, na którym MGK buja się do „Madagaskaru”?

Byłem zajarany, bardzo mi się to podobało. Machine Gun Kelly jest jednym z tych raperów, których

śledziłem przed edycją XXL Freshman. Potężna postać jeśli chodzi o rapowe środowisko. Sama sytuacja była troszeczkę przypadkowa, zaczęli to grać kiedy on był na afterze. Sam fakt, że się przy tym bawił, a przy innych numerach był trochę bardziej statyczny, to już dla mnie jakaś tam ratyfikacja (śmiech). Przede wszystkim bardzo ucieszyło mnie to, że ludzie się również do tego bawili, to zawsze generuje fajną energię. Moi fani są tacy, że bardzo mocno mnie wspierają i to już kilka razy przyniosło fajne efekty. Była taka sytuacja, że mieliśmy w planach kawałek ze Sferą (włoski raper – przyp. red.), który potem mi mówił, że pytał o mnie kilku swoich znajomych Polaków i wypowiadali się o mnie bardzo dobrze. Ja jestem zwolennikiem tego, że jeśli ktoś zza granicy pyta mnie o jakieś dobre rzeczy z Polski, to ja faktycznie mówię o tych dobrych rzeczach ze zdwojoną mocą. Nie mam żadnego kompleksu polskości.

Zauważasz taki kompleks wśród polskiego słuchacza?

Bardzo często, w komentarzach jest mnóstwo

jadu, ludzie często negują to co Polskie, to mnie strasznie drażni, bardzo tego nie lubię. W polskim rapie jest cała masa wartościowych rzeczy, jakkolwiek ktoś nie chciałby się przed tym bronić, to jest ich naprawdę bardzo dużo. I nie mówię tego z perspektywy twórcy, tylko na podstawie moich zagranicznych wojaży. Dla nich to my jesteśmy egzotyczni. Ludzie, którym za granicą pokazuje polskie rzeczy mówią, że to zajebiste i nie chodzi tylko o rap. Zdarza mi się widzieć komentarze na temat Lewandowskiego, gdzie ludzie krytykują go po całości, a gość jest jednym z najbardziej szanowanych piłkarzy na świecie. Mamy trochę takiego negocowania w nawyku. Oczywiście, ta krytyka jest niczym w przypadku do skali pochwał na jego temat, ale dziwi mnie po prostu, że jakkolwiek krytyka się pojawia. Gość robi taką robotę, że nie ma całkowicie do czego się przyczepić.

Przeglądając Twoje social media na myśl przyszły mi dwa pytania. Pierwsze z nich to: jak się odniesiesz do zarzutów o małoletniość Twojego fanbasu?

Totalna bzdura. Widzę ludzi, którzy mnie rozpoznają, gdy chodzę po mieście. Potrafi mnie zaczepić Pani w wieku 50 lat i potrafi mnie zaczepić dwunastoletnia dziewczynka. To nie jest coś, co w jakikolwiek sposób by się wiązało z moimi kompleksami. Jestem przeciwnikiem muzycznej komuny i targetowania słuchaczy pod względem wieku. Myślę, że moja osobowość jest na tyle złożona, że każdy może znaleźć w niej coś dla siebie.

Drugie: Na swoim instagramie pisałeś, że grałeś mini gig przed garstką ludzi w Madagaskarze. Opowiesz o tym?

Tak, chcieli nas ugotować w kotle (śmiech). Jechaliśmy na stopa przez cały kraj, wracaliśmy z pirackiej wyspy na północ Madagaskaru. Trafiliśmy akurat na jakieś lokalne obrzędy, gdzie grał miejscowy DJ w małej wioseczce. Wykorzystaliśmy okazję i zrobiliśmy sobie mały soundsystem, pokazaliśmy lokalnej społeczności to co my gramy.

Starasz się oddzielać życie prywatne od publicznego?

Chyba nie do końca, bo jednak w ostatnim czasie bardzo dużo rzeczy z mojego codziennego życia gdzieś tam w social mediach się przenika, czasami jest to bardzo ekshibicjonistyczne, aż uważam, że za bardzo. To jest coś co na pewno chciałbym ograniczyć w najbliższym czasie. Chociaż z drugiej strony mam wrażenie, że ludzie wielu rzeczy nie wiedzą o mnie, to co gdzieś tam pod spodem się dzieje jest dobrze ukryte.

Jednak słuchając Twoich kawałków można dowiedzieć się wielu rzeczy na temat Twojego życia.

W tę stronę chciałbym iść jeśli chodzi o kawałki, żeby ich treść była ekshibicjonistyczna, tylko, że moment pisania to jest coś trochę innego niż codzienność. Oczywiście staram się żeby wszystkie moje treści były bardzo szczere.

Pisanie jest dla Ciebie terapią?

Tak, na pewno. Wiele razy to była dla mnie terapia w dobrych i złych momentach życia. Te dobre też można przedawkować, jak jest ich za dużo to człowiek potrafi zgłupieć, więc w tym momencie też mi to pozwalało z powrotem stawać na ziemi. **Jak sądzisz ile „Egzotyka” może mieć wyświetleń w serwisie Youtube? Wliczając epki.**

Nie mam pojęcia, mam od tego wolną głowę. Wiem dobrze ile mają wyświetleń pojedyncze kawałki. Byłbym hipokrytą, gdybym powiedział, że tego nie widzę, ale tak żebym siedział i to wszystko sumował to nie. Jeśli chodzi o samą sprzedaż to od tego również staram się wyłączyć głowę, wiem tylko, że jestem zadowolony z tego co się dzieje i pozwala mi to funkcjonować w dalszym stopniu w takim samym rytmie, nie zawracam sobie głowy wszelkiego rodzaju biznesowymi kwestiami, skupiam się na tym żeby działania artystyczne szły w dobrą stronę.

220 mln to wynik, który na polskim Youtube rzadko się zdarza.

No tak, ale tutaj zabieg był troszeczkę niestandardowy, każdy kawałek ma klip i tego też nikt wcześniej nie zrobił.

Od początku był taki zamysł?

Tak, bardzo mi na tym zależało. Na początku ta płyta miała być krótsza, miała być EPką, nie spodziewałem się, że to wszystko pójdzie w taką stronę i, że będę mógł finansowo sobie na to pozwolić, dlatego mierząc siły na zamiary zdecydowałem, że „Egzotyka” będzie EPką siedmio-kawałkową. Każdy kawałek będzie miał swój obrazek na innym kontynencie. Tak wyszło, że w międzyczasie gdzieś pojawił się Redbull, który pomógł przy kilku klipach. Przy trzecim czy czwartym kawałku byłem do tego stopnia zahartowany i do tego stopnia też uzależniony od podróży i pisania w taki sposób, że postanowiłem rozszerzyć ten koncept. Fajnie się pisało.

Większość czasu spędzałeś z ekipą, ale słychać, że pojawiały się momenty w których czułeś się samotny?

Oczywiście. Możesz być samotny będąc w tłumie, w otoczeniu ludzi. Wszyscy ludzie, z który-

mi podróżowałem, to są ludzie przy których się bardzo dobrze czuje, ale nie jest powiedziane, że nie brakowało mi tych, z którymi również się widywałem na co dzień. W pewnym stopniu to również jest zależne od tej adrenaliny związanej ze zmianianiem miejsc. Podróże dały mi trochę takiego eksploracyjnego ADHD. Kiedy siedzisz tydzień w domu, a przez dwa poprzednie lata budziłeś się gdzieś indziej, to psychika Ci podpowiada, że to może już za długo, że może czas się ruszyć z miejsca. Mam właściwie cały czas głowę przepętnoną myślami, że może gdzieś bym wyjechał.

Powiedziałeś, że podróże to Twoje jedyne uzależnienie, czy w związku z tym możemy spodziewać się kontynuacji tego travel rapu w Twoim wykonaniu?

Bardzo spodobało mi się to określenie, trafiłem na nie zupełnie przypadkowo i stwierdziłem, że zawsze chciałem mieć nazewnictwo na to co robię. Fajnie to hasło wygląda, mój rap jest podróżniczym. To jest coś takiego, że czuje, że jest moje. Nie oszukujmy się, nie ma wielu takich rzeczy, nie ma osób, które cały kontent oparły o podróżowanie, oczywiście takie rzeczy się zdarzały, ale nie na taką skalę.

W związku z tym czy dostrzegłeś jakiś projekt, który mógłby być podobny do Twojego pomysłu?

Na pewno, była kiedyś jakaś jazzowa rzecz, no i oczywiście była też ta płyta: Golin – „Miasta Krzywych Wież”, jednak myślę, że w żadnym stopniu nie było to ściągnięte przez Golina ze mnie, ani przeze mnie z Golina. Obie płyty pokrywały się dość mocno czasowo.

Zwracając uwagę na wyjątkowość tego projektu, widzisz dla „Egzotyki” jakieś specjalne miejsce w kontekście hip-hopu w Polsce. Myślisz, że może stać się płytą kultową?

To czas pokaże, nie wiem, kompletnie się nad tym nie zastanawiam (śmiech). Kupiam się na tym żeby robić kolejne rzeczy i być z siebie zadowolonym. Na razie nie doznałem jeszcze takiego stopnia samozadowolenia, żeby móc sobie dać spokój i osiąść na laurach – wręcz przeciwnie. To rozbudziło mój apetyt i teraz chce zająć się czymś co ludzie odbiorą jeszcze lepiej.

Galaktyka?

Taki pomysł też chodzi mi po głowie, ale obecnie mam na myśli bardzo dużo kooperacji zagranicznych. Chciałbym robić takie rzeczy, które mocno wyciągają polską muzykę ze wszelkiego rodzaju ramek.

Cały wywiad na www.freshmag.pl



Bass Astral x Igo

Kariera nabiera tempa.

...

Tekst: Viola Łechtańska-Błaszczak

Bilety na ich koncerty trzeba łapać niemal w locie, za swoją muzykę zbierają prawie same pochlebne recenzje – mowa o Bass Astral x Igo. Kuba Tracz zrezygnował z Clock Machine, żeby w pełni oddać się elektronice, a Igor Walaszek realizuje nie tylko te oba projekty, ale o wiele więcej, jednocześnie zadając sobie pytanie „Jak żyć?”. Chłopaki kończą właśnie swoją nową płytę. Kogo Kuba zabierze w świat medytacji, a Igor na niezapomnianą imprezę? Dlaczego Kuba przekłamuje rzeczywistość w wywiadach i ile w tym nakłamał? Czytajcie i bądźcie czujni.

Przed wszystkim chciałam zdemontować plotki. Kuba – lubisz sobie nakłamać i w wywiadzie, którego nam udzielałeś mówiłeś, że jesteście parą?

Igor: Oooo?

Kuba: Tak. Właściwie już nie, bo w naszym związku pojawiła się Ania, no i się wszystko skończyło. **Igor jesteś ciągle w rozjazdach – wczoraj Warszawa, dzisiaj Poznań, jutro Łódź i znów Warszawa. Kuba ma czas, żeby trochę odpocząć, a Ty nie. Jak żyć?**

Igor: No właśnie - jak żyć? Muszę to na poważnie przemyśleć, zastanowić się nad swoim życiem. Świadomie się na to godzę, jestem młody i mam się.

Siły jeszcze trochę musicie mieć, bo przecież wydajecie swoją płytę. Ma ona się pojawić za kilkanaście dni, a uda się to dzięki internautom, którzy wspierali Was finansowo przez portal wspieram.to. Udało się nieźle.

Kuba: Poszło świetnie. Taka forma pomaga zbliżyć się fanom i artystom do siebie. Zaproponowaliśmy ciekawe nagrody, których nie można w inny sposób zdobyć, jak na przykład dzień z mną czy z Igorem.

Co będziecie robić?

Kuba: My będziemy ćwiczyć jogę, chodzić po lesie, siedzieć w kręgu. Ja bardzo chciałbym się spotkać z tymi ludźmi, zobaczyć kim oni są i żeby oni zobaczyli jaki ja jestem na co dzień, a nie na scenie.

Jak bardzo inny jesteś na co dzień od kreacji, która tworzysz?

Kuba: Na scenie jestem Bassem Astralem, oczywiście ta kreacja (ruchy, na które sobie pozwalam, moja ekspresja i kłamanie w wywiadach) wynika z pewnej autentyczności, jednak na co dzień nie jestem tą osobowością. Ale ta kreacja – moja subosobowość domagała się wyrażenia. Na co dzień jestem dużo bardziej nieśmiały, spokojny i zwyczajny.

A Ty Igor jak wymyśliłeś ten dzień?

Igor: Ja zabieram na imprezę.

Jaką?

Igor: Ostrą <śmiech>. W Krakowie. Kuba będzie z tymi osobami medytował, a ja później ich przejmę i pójdziemy na melanz. Będzie wszystko, tour the bar, będzie i rockowo, i elektronicznie. Pokażę wszystkim Kraków i to jak można się tam bawić.

Wróćmy do płyty. Na jakim etapie jest jej wydawanie?

Igor: Jesteśmy na etapie kończenia miksów. Ukaże się ona w listopadzie, nie wiem dokładnie w który dzień. Chcemy, żeby była bardzo dobra, więc kilka dni w ogóle nie zrobi nam różnicy. Włożyliśmy w nią dużo serca i myślę, że będzie ciekawie.

Kawałek „Orell”, który zapowiada płytę jest już dostępny w internecie. Co Was inspirowało, gdy go tworzyliście?

Kuba: Kawałek Orell powstał w miejscowości Orelle we Francji, dostaliśmy zaproszenie, żeby zagrać tam na takim studenckim wyjeździe naciarsko-imprezowym.

Był dekadentyzm?

Kuba: Tak było dekadenco. To był mój pierwszy miesiąc bez używek. Miałem rozmowę z rodzicami, w której przyznałem się do różnych rzeczy i od tego czasu jestem trzeźwy. Więc tam na wyjeździe czułem się dość samotnie, czułem się odrzutkiem. Mięliśmy tam salkę, gdzie mogliśmy sobie jammować. Razem z Piotrkim z Clock Machine i z Marcinem (naszym ówczesnym realizatorem) graliśmy. Tak powstał zarys tego utworu – na początku bez Igora. Potem Igor dograł beat-box, takie jakby mlaskanie, które przepuszczone przez pewne efekty dało główny motyw perkusyjny. Innej nocy jammowałem z innymi moimi znajomymi z Wrocławia i cały motyw, który gra sekcja dęta (te trąbki), powstał po jednym z naszych koncertów u nich na mieszkaniu i pozwoliłem go sobie tam przemycić. Kawałek bardzo ewoluował przez to, że dograły się do niego dziewczyny z Bass Astral x Igo Orchestra i przez to co wydarzyło się w studiu w Knurowie, gdzie kończyliśmy tę płytę.

Wszystkie bilety na Wasze koncerty są już właśnie wyczerpane czy następną trasę będzie dużo większa od tej?

Igor: Trasa okazała się bardzo dużym sukcesem, trochę nas to zdziwiło, bo się nie spodziewaliśmy aż takiego odzewu. Dzisiaj jakiś facet, nie wiadomo skąd, wysiadł z Jeepa i podszedł do naszego managera w Poznaniu pytając o bilety. Było to dość dziwne, ale mnie to cieszy, bo wynika z tego, że ludzie nas słuchają, chcą oglądać i dobrze się z nami czują. Po tej trasie jednak zrobimy sobie trochę przerwy z tym projektem, ja w tym czasie zrobię Clock Machine, Kuba odpocznie, a później wracamy na kolejną trasę. Zobaczymy, co się wydarzy później. Ja na pewno chciałbym iść w stronę solowej płyty, ale jeszcze za wcześnie, żeby o czymkolwiek mówić.

**KLUB
U BAZYLA**

WWW.UBAZYLA.PL



4.11. IRISH/CELTIC PUNK

KALIBER 44

KSIĘGA TAJEMNICZA. PROLOG

9.11. HIP HOP

JAMAL

12.11. REGGAE



17.11. NEW WAVE OF POLISH HEAVY FOLK

**farben
lehre**

18.11. KONCERT AKUSTYCZNY

**TIDES
FROM
NEBULA**

25.11. POST-ROCK



15.12. STONER DOOM



28.12. DEATH METAL

UK<SUBS

27.01. PUNK ROCK

ROME

17.03. NEOFOLK/INDUSTRIAL



Grzegorz Hyży

„Jestem fanem marzeń”

...

Tekst: Joanna Hała

Jestem fanem marzeń, szczególnie tych z kategorii niemożliwych do spełnienia – powiedział nam Grzegorz Hyży. O nowej płycie, sportowej karierze i oczekiwaniach wobec nadchodzących koncertów rozmawiamy z artystą przed rozpoczęciem trasy „Momenty Tour 2017”.

W listopadzie rozpoczynasz trasę klubową promującą drugą płytę. Jakie są Twoje oczekiwania wobec „Momenty Tour 2017”? Bardzo często zaznaczasz, że to właśnie te koncerty są dla Ciebie ważne i decydujące.

Tak, to prawda. Koncerty klubowe z wielu powodów to wyjątkowy czas dla mnie oraz moich

fanów. Obok komponowania, właśnie granie mojej muzyki przed własną publicznością wywołuje u mnie największe emocje. Są to momenty, na które ja jako artysta czekam najbardziej. Przygotowaliśmy specjalną playlistę, która oprócz utworów z ostatniej płyty zawierać będzie kilka muzycznych niespodzianek, a także inną, dedykowaną tej trasie scenografię. Znajdę również czas na rozmowy, zdjęcia i autografy po koncercie. To tylko kilka z wielu powodów, dla których warto wybrać się chociaż na jedno z pięciu planowanych wydarzeń.

Czy po wydaniu płyty „Momenty” Twoja publiczność się zmienia? Do jakiego słuchacza kierowałeś ten album?

Myślę, że po „Momentach” grono moich odbiorców zdecydowanie się poszerzyło. Fani znają mnie nie tylko z radiowych hitów, ale i z paru numerów z pierwszej płyty, które już wtedy pokazywały moje chęci do sięgnięcia po coś ambitniejszego. Przy drugiej płycie to rozkwitło. Melodyjne fragmenty są ubrane w artystyczną szatę prawdziwych, żywych dźwięków. Kompozycje są bardziej rozbudowane i alternatywne. Plan był taki, by „Momentami” zainteresować słuchacza również tego nieco bardziej wybrednego i osłuchanego. Myślę, że chyba się udało.

„Momenty” powstawały przez prawie dwa lata. Album jest bardzo spójny, a przecież dwa lata to w Twoim przypadku okres bardzo dynamicznego rozwoju. Jesteś zadowolony z efektu czy czujesz, że już w tym momencie zrobiłbyś coś w inny sposób?

Kompozycje rzeczywiście powstawały w różnych momentach i miejscach, ale sam proces tworzenia trwał około 6 miesięcy. Była to dość intensywna, ale przyjemna praca kompozytorska - być może dlatego, że od początku wiedziałem jak chcę, by ta płyta wyglądała. Pozostałe półtora roku to kolejne etapy: produkcja, pisanie tekstów oraz nagrywanie wokali, oraz mix i mastering. Zaslugą spójności wszystkich utworów jest zdecydowanie proces produkcji oraz osoby, które nad ich ostatecznym brzmieniem pracowały.

Jesteś autorem lub współautorem wszystkiego co znajduje się na drugim albumie. Jesteś takim perfekcjonistą, że musisz być teraz na każdym etapie powstawania płyty? Zafascynował Cię sam proces tworzenia?

Myślę, że jedno i drugie. Ludzie, którzy mnie znają, wiedzą że jak się za coś zabieram to, niezależnie od poświęconego czasu, nie wypuszczę tego z rąk dopóki nie będę w pełni usatysfakcjonowany

z efektu. Ciekawość i chęć ciągłego rozwoju to druga strona medalu. Ale mam świadomość, że na etapie produkcji i mixu, oprócz samego sprzętu i zaangażowania, bardzo ważnym elementem jest doświadczenie i wiedza. Dlatego postanowiłem uczyć się od najlepszych i do pracy studyjnej przy „Momentach” zaprosiłem istny dream team, jak na polskie realia.

Przynajmniej, że masz problem z pisaniem tekstów po polsku. Jak było w przypadku tej płyty? Ktoś Cię w tej kwestii wspierał?

Mówi się, że z formalnego punktu widzenia tekst to połowa piosenki, ale powiedziałbym, że to nawet 60%. Najlepszą kompozycję można zepsuć złe dobranym tekstem. Musi być on spójny z muzyką, pasować nastrojowi i poetyką. To wszystko powinno tworzyć całość - warstwy literackiej nie można zaniedbać. Dlatego przy debiucie, kiedy nie czułem się na siłach, żeby samemu napisać wszystkie teksty - oddałem tę działkę osobom gwarantującym pewien poziom. Na „Momentach” większość tekstów to już moje pomysły. Oczywiście, czasem wspierali mnie konsultacją czy dopełnieniem twórczym znakomici autorzy. Współpracowałem między innymi z Karoliną Kozak, Wojtkiem Łuszczkiewiczem czy Maćkiem Tacher. Jako autor stawiam pierwsze poważniejsze kroki i ta pomoc mi się przydała. Ale miałem swój udział przy tworzeniu każdego tekstu - pełen nadzór i kontrolę jakości. W efekcie mam wrażenie, że te nowe utwory są po prostu o wiele dojrzałe od starszych.

Mówisz o sobie, że jesteś typem szperacza, który ciągle czegoś szuka - w świecie i w sobie samym. Co odkryłeś przez ostatnie lata w show biznesie?

Jestem typem szperacza i poszukiwacza, ale dotyczy to przede wszystkim szeroko pojętego tematu muzyki. Show-biznes jest dla mnie jednym z elementów pracy artysty. do którego zaglądam bardzo rzadko.

W kilku wywiadach przyznałeś, że czekasz na moment, w którym nie będziesz musiał godzić się na kompromisy i myśleć o tym, żeby zadowolić wytwórnę. „Chciałbym móc zaskakiwać, robić dziwne rzeczy, nie patrząc na to czy się sprzeda” - mówiłeś. Jak myślisz, kiedy to nastąpi?

Myślę, że to melodia raczej dalekiej przyszłości. Jestem fanem marzeń, szczególnie tych z kategorii niemożliwych do spełnienia. Mam głowę pełną różnych pomysłów i wierzę, że przy dodaniu do tego ciężkiej pracy ich spełnienie jest tylko kwestią czasu i odrobiny szczęścia.

Cały wywiad na www.freshmag.pl



19.11 NIEDZIELA

ERA JAZZU – RON CARTER/KRZESIMIR DĘBSKI
AULA UNIWERSYTECKA | START 19
120/160/200 ZŁ

Era Jazzu, czyli ogólnopolski cykl koncertów z udziałem największych gwiazd współczesnego jazzu. W tym roku organizatorzy zaprosili niekwestionowaną legendę, do Poznania przyjedzie Ron Carter – najślynniejszy kontrabasista jazzowy, współtwórca i muzyk zespołów Milesa Davisa, Cannonballa Adderleya, Herbiego Hancocka i Theloniusa Monka. W Poznaniu na scenie towarzyszyć mu będą: gitarzysta Russell Malone i pianista Donald Vega. To ciekawy skład, bo połączenie pianina, kontrabas i gitary nie jest typowym zestawieniem instrumentów w trio. Na festiwalu wystąpi również Krzesimir Dębski z „All Stars” – projektem złożonym z grupy poznańskich przyjaciół i gości z całego świata. Na scenie obok Krzesimira Dębskiego, perkusista Krzysztofa Przybyłowicza, pianisty Janusza Skowrona i basisty Zbigniewa Wrombela będziemy mogli usłyszeć koreańską sopranistkę Kim Ae Ran. Zapowiada się prawdziwa uczta dla uszu!



21.11 WTOREK

TRICKY
CK ZAMEK | START 20 | 89 ZŁ

Artysta wraca do Polski z nowym materiałem. Album „Ununiform” jest trzynastym krążkiem w jego dorobku. Na płycie znajdują się zmysłowe ballady, mroczne kompozycje z charakterystycznym, gardłowym wokalem i utwory nagrane w kolaboracji z rosyjskimi producentami. Tricky nigdy nie krył swojej fascynacji rosyjskim rapem. Cztery utwory z nowej płyty udało mu się zarejestrować w moskiewskim studiu. Reszta materiału powstała w Berlinie, w którym Brytyjczyk mieszka od ponad trzech lat. Jak sam mówi, to miasto pozwoliło mu odnaleźć szczęście i pogodzić się ze światem. Artysta podkreśla, że właśnie te emocje towarzyszyły mu podczas nagrywania albumu i pisania tekstów. Na krążku znajduje się również cover „Doll Parts” zespołu Hole. Courtney to kolejna wielka muzyczna miłość Tricky’ego, dlatego tym utworem postanowił oddać jej hołd. Tricky często koncertuje w naszym kraju, ale nadal potrafi zaskoczyć polską publiczność. Jego występy są pełne improwizacji, teatralnych gestów i spontanicznych pomysłów.



25.11 SOBOTA

GOGOL BORDELLO
MTP 2 | START 18 | 135 ZŁ

Gypsy Punk. Tak w skrócie określa się muzykę tej cygańskiej grupy. W całokształcie jest to połączenie muzyki cygańskiej z punk rockiem. Ekipa składa się z przedstawicieli wielu narodowości, a na czele stoi charyzmatyczny Amerykanin ukraińskiego pochodzenia Eugene Hütz. Wielu z nich ma korzenie w różnych zakątkach świata. Podczas koncertów w każdym zakątku globu, wywołują spore zamieszanie. Spowodowane jest to tym, że artyści nie kryją się ze swoimi poglądami, a na scenie robią show pod tytułem „jazda bez trzymanki”. Podczas trasy będą promować swój najnowszy materiał. Nagrywany był na kilku kontynentach i wykorzystano w nim wielokulturowe instrumenty. Do Polski przyjadą na trzy koncerty. W Poznaniu nie mieli jeszcze okazji do pokazania się na żywo, nie można przegapić takiej okazji. Jako support wystąpi Lucky Chops. Redakcja naszego magazynu gorąco poleca to wydarzenie!

12 SELEKCJA WYDARZEŃ

4.11 SOBOTA

DOPELORD, SNAKE THURSDAY, TORTUGA
POD MINOGĄ | START 19 | 29/35 ZŁ



Nasz towar eksportowy z klimatu stoner/doom. W Poznaniu goszczą co jakiś czas i za każdym razem dają dowód na to, że są absolutną polską czołówką. Każdy ich koncert powoduje odpływanie gdzieś w otchłań i zapewne tym razem będzie podobnie, tym bardziej, że Minoga ma swój kameralny klimat sprzyjający tego typu dźwiękom. Na scenę wracają „Snejki” pod tytułem nieobecności. Całości dopełni Tortuga.

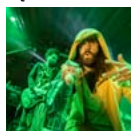
THE RUMJACKS, NIESAMOWITA SPRAWA, BUSTERGANG

KLUB U BAZYLA | START 19 | 40/50 ZŁ



Gwiazdorzy celtic punka wracają do Bazyli po roku nieobecności. Poprzedni koncert ściągnął miłośników kapeli z całej okolicy. Na scenie było oczywiście wielkie show, co w zasadzie było oczywiste, bo każdy kto kojarzy tę kapelę wie, że tak właśnie wyglądają ich koncerty. Jako support zagra Niesamowita Sprawa, która gra co miesiąc w Poznaniu, ale za każdym razem zapewnia ogromne pokłady pozytywnej energii. Wystąpi również grupa BusterGang, czyli typowo punkowa ekipa.

ŁĄKI ŁAN



B17 | START 19 | 50/60 ZŁ

Co za koncertowy dzień w Poznaniu! Jeżeli nie odwiedzimy tego wieczoru Bazyli ani Minogi to możemy zwiedzić klub na Stadionie Miejskim, zwanym powszechnie INEA Stadionem. W Klubie B17, zagra jedna z lepszych polskich grup w występach na żywo, czyli Łąki Łan. Bilety sprzedają się bardzo szybko, także radzimy spieszyć się z zakupem. Pozycja obowiązkowa szczególnie dla studentów, ponieważ to właśnie wśród nich zrobiła się ogromna moda na koncerty Paprodziada i spółki.

5.11 NIEDZIELA

KULT

MTP 2 | START 19 | 60/70 ZŁ

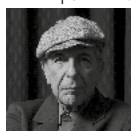


Już tradycją jest, że co roku „Pomarańczowa trasa” Kultu wita w jednej z hal na Targach. Co ciekawe, za każdym razem właśnie ta hala jest wypełniona po brzegi a zmieści się do niej około dwa tysiące osób. W sumie nie można za bardzo się dziwić, ponieważ zespół Kazika jest jednym z najbardziej pożądanych w występach na żywo. Śmiało możemy powiedzieć, że mamy okazję chodzenia na koncerty żywej legendy, ponieważ Kultu słuchać się będzie przez wiele lat.

8.11 ŚRODA

TRIBUTE TO COHEN

ARENA | START 19 | 69-249 ZŁ



W listopadzie mija rok od śmierci kanadyjskiego barda. Świat bezpowrotnie stracił wielkiego poetę i artystę, jednak jego piosenki nadal pozostają nieśmiertelne. Justyna Steczkowska, Jan Borysewicz, Krzysztof Cugowski, Maciej Maleńczuk oraz Marek Dyrak postanowili wrócić do utworów Cohena, aby uczcić jego pamięć i złożyć hold mistrzowi. Wieczór pełen będzie wspomnień i wrzuseń. Weźcie ze sobą chusteczki.

ALGIERS

MESKALINA | START 18 | 59/65 ZŁ



Zespół przyjedzie do Poznania prosto z Atlanty, aby promować swój drugi album „The Underside of Power”. W ostatnich latach muzyka politycznie zaangażowana nie ma się najlepiej. Na szczęście powstają jeszcze takie płyty i takie teksty, które poruszają ważne tematy. Algiers zabierają głos w sprawie rasizmu,

krzyzusu ekonomicznego i religii. Industrialne, rockowo-elektro-
niczne brzmienie zespołu wzmacnia jeszcze ich przekaz tekstowy.

9.11 CZWARTEK

KALIBER 44

U BAZYLA | START 19 | 44 ZŁ



obawa(bądź a kłękne).

11.11 SOBOTA

JACEK SIENKIEWICZ

TAMA | START 22



Jacek Sienkiewicz swoją przygodę z muzyką rozpoczął na początku lat 90' jako DJ. Już w 1996 roku wydał swój debiutancki album „Recognition”. Muzyczne poczynania Sienkiewicza zwróciły uwagę zagranicznych didżejów i wydawców – jego płyty ukazywały się m.in. w wytwórni Cocoon. Jego numery grał w swoich setach nawet Sven Väth – weteran niemieckiego techno – dla którego Jacek stworzył remiks. W 2015 r. Jacek wypuścił album „Drifting”, w którym podsumowuje swoje ponad 20-letnie doświadczenia związane z muzyką taneczną.

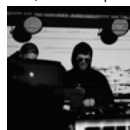
CHRISTIAN LOFFLER

SCENA NA PIĘTRZE | START 20 | 39/49 ZŁ



Słuchacie Kiasmos? Jeżeli tak, to koniecznie sprawdźcie Tego Pana. Jego zwiewne, pulsujące bity tworzą bardzo charakterystyczne brzmienie. Muzyka Christiana balansuje na granicy melancholii i euforii, a jego minimalistyczne podejście do techno ukaja i wycisza słuchacza. Niemiecki producent świetnie buduje przestrzenie i muzyczny klimat, dlatego z pewnością oczaruje was na koncercie.

CZELUŚĆ: JUTRÓ X KOSA X KAR FUL X WIFI BOYS X GEDZ X FORXST
PROJEKT LAB | START 23



14.11 WTOREK

MADBALL

U BAZYLA | START 19 | 75/85 ZŁ



Street Chaos i Old Fasioned.

15-16.11 ŚRODA, CZWARTEK

FESTIWAL PRZYJACIÓŁ MESKALINY

MESKALINA | START 18 | FREE



To już szósta edycja festiwalu. Sasha Boole, Henry No Hurry, Gniewomir Tomczyk, Kapral/Wirńczyk, Peter J. Birch, Raoul Vignal Music i Swiernalski to nazwiska, na jakie postawili organizatorzy w tym roku. Dominować więc będą melodie z pogranicza gatunków singer-songwriter oraz indie-folk. Oczywiście nie zabraknie też jazzu. Można przyjść, posłuchać dobrej muzyki i przy okazji po prostu porozmawiać.

Tekst: Michał Krupski, Dawid Balcerk, Joanna Gruszczynska



16.11 CZWARTEK

BENJAMIN CLEMENTINE

CK ZAMEK | START 20 | 150 ZŁ



Artysta kompletny. Tekściarz, pianista, wokalista. Swoją karierę zaczynał na paryskich ulicach, dzisiaj gra na największych festiwalach na całym świecie. Na scenie zawsze pojawia się w czarnym, długim płaszczu w towarzystwie fortepianu, na którym gra bosso. Trudno zdefiniować jego muzykę, bo jest bardzo au-

torka i nie wpisuje się w współczesne trendy.

POGODNO

TEATR WIELKI | START 20 | 30/50 ZŁ



Teatr Wielki będzie gościł wielki zespół. Kapela, która wiele znaczy dla polskiej alternatywy wydała właśnie kolejny krążek pod tytułem „Sokiści chcą miłości”. Album jest zupełnie inny od poprzedniego, także bardzo ciekawi jesteśmy jak wypadnie ten materiał na żywo. Ciekawość jest też występem koncertu właśnie w tym miejscu, ponieważ nie do końca kojarzy się ono z koncertami. Pogodno lubi dobre warunki do koncertowania, stąd pewnie tak, a nie inna decyzja i pomysł na występ w naszym mieście.

17.11 PIĄTEK

ILLUSION – URODZINY RADIA AFERA

CK ZAMEK | START 20 | 55/65 ZŁ



Radio „Afera” Politechniki Poznańskiej świętuje w tym roku 27 lat działalności na falach eteru! Tradycyjnie rozgłośnia zaprasza Poznańców do wspólnego świętowania urodzin. 17 listopada 2017 r. z okazji afery urodzin odbędzie się koncert zespołu Illusion, a 18 listopada 2017 r. radiowcy zapraszają swoich słuchaczy na przedpremierowy pokaz filmu pt. „Nie jestem twoim muzykiem” w Kinie Muza. Na zakończenie tegorocznych urodzin odbędzie się wspólna zabawa w aferowym klimacie W Starym Kinie wspólnie z Dj Smalltown Boy.

19.11 NIEDZIELA

HURTS

MTP2 | START 19 | 120/140 ZŁ



Poznański koncert będzie częścią trasy promującej najnowszy krążek „Desire”. To już czwarta płyta w dorobku Hurts. Zespół coraz bardziej oddala się od melancholijnych synth-popowych brzmień na rzecz dynamicznych i radosnych kompozycji. Nowy album jest próbą stworzenia wielkiej popowej płyty. Czy im się udało? Sprawdźcie to na poznańskim koncercie.

21.11 WTÓREK

T.LOVE

SALA ZIEMI | START 19 | 69/149 ZŁ



Trzeba wiedzieć kiedy ze sceny zejść. Wydaje się, że to właśnie teraz jest odpowiedni moment dla zespołu T.Love, który podczas tej trasy koncertowej obchodzi swoje 35 urodziny. Muzycy ogłaszają wszem i wobec, że razem już nie będą koncertować. Ciekawa decyzja i na pewno nie do końca fani są z niej zadowoleni, ale z drugiej strony wydaje się, że zespół osiągnął już wszystko co było w zasięgu jego ręki. Ostatnia szansa by zobaczyć T.Love na żywo, więc na pewno warto odwiedzić tego dnia Salę Ziemi.

22.11 ŚRODA

KOMENDAREK LIVE

TAMA | START 22



Władysław „Gudonis” Komendarek wyrosł na gruncie muzyki rockowej, dziś uważany jest za jednego z weteranów polskiej muzyki elektronicznej. Zaczynał w latach 70' wraz zespołem Exodus. W latach 80' stał się jednym z polskich pionierów muzyki elektronicznej w kraju. Komendarek do dnia dzisiejszego zaskakuje nowoczesnymi pomysłami i koncepcjami artystycznymi. Nie trzyma się sztywno reguł muzyki, stąd bardzo trudno „zaszafadkować” artystę.

24.11 PIĄTEK

KAMP!

TAMA | START 19 | 40/45 ZŁ



W dzień koncertu mija dokładnie pięć lat od debiutu KAMP! w Poznaniu. Zespół postanowił uczcić rocznicę i odświeżyć materiał z pierwszej płyty. W Tamie usłyszymy największe przeboje takie jak „Melt” czy „Cairo”, ale zgodnie z obietnicą chłopaków, na koncercie pojawią się też utwory zapomniane, rzadko grane na żywo.

OH WONDER

MESKALINA | START 19 | 89/100 ZŁ

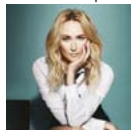


Ich ostatni koncert w Polsce został całkowicie wyprzedany. Teraz Josephine i Anthony wracają do nas z nowym materiałem. Album powstał między Londynem, a Nowym Jorkiem i został nagrany w domowym studiu w Brockley. Duet jest w całości odpowiedzialny za jego brzmienie. Nowa płyta zatytułowana „Ultralife” nie przynosi rewolucji. Brytyjczycy pozostają słodkim duetem elektropopowym znanym z poprzedniego krążka.

25.11 SOBOTA

ANITA LIPNICKA

AULA ARTIS | START 20 | 80/91/106 ZŁ



Kilka miesięcy temu w sieci pojawił się singiel zapowiadający nowy album Anity Lipnickiej. Piosenka „Z miasta” jest manifestem, który nawołuje do ucieczki z betonowych miast i zachęca do powrotu do źródeł. Skoro jest nowa płyta, to musi też być trasa koncertowa. Anita podczas występów na żywo przeplata klimatyczne utwory osobistymi opowieściami. Koncert dla prawdziwych romantyków. Redakcja naszego magazynu poleca to wydarzenie.

TIDES FROM NEBULA

U BAZYLA | START 18.30 | 45/55 ZŁ



Zespół Tides From Nebula zapraszają na kosmiczną podróż. Na pokładzie statku nie ma wokalisty, ale jest za to czterech muzyków, których instrumenty świetnie wypełniają przestrzeń. Ich muzyka jest jak ścieżka dźwiękowa do nieistniejącego filmu. Pokrewieństwo dusz zauważył Zbigniew Preisner, który zdecydował się na współpracę z TFN podczas nagrywania płyty „Ear-thshine”. Koncert poleca się fanom Anathemy i Porcupine Tree.

27.11 PONIEDZIAŁEK

VARIETE

KLUB U BAZYLA | START 19 | 40/46 ZŁ



Variete zaprezentuje materiał z najnowsze-go albumu „Nie wiem”. Jazzowo-trip-hopowe kompozycje okraszone poetyckimi tekstami Grzegorza Kaźmierczaka przyciągają od pierwszego dźwięku. Warto wspomnieć, że na płycie gościnnie pojawił się Kuba Włócek – młody saksofonista nazywany „nadzieją polskiego jazzu”. Jeżeli nie zmieściliście się do ruin w Jarocinie, to czas nadrobić zaległości i wreszcie zobaczyć Variete na żywo.

28.11 WTÓREK

FISZ EMADÉ

CK ZAMEK | START 19 | 65/75 ZŁ

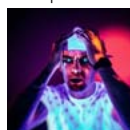


Fisz Emadé ponownie wystąpi w Poznaniu. To już chyba tradycja, że mamy okazję wiedzieć ich co kilka miesięcy. Na szczęście jest to projekt, który wymaga tak częstego grania. Na żywo są geniuszami, co udowodnili już dziesiątki razy. Tym razem zapraszamy do Sali Wielkiej w Zamku.

30.11 CZWARTEK

QUEBONAFIDE

TAMA | START 20 | 50 ZŁ



1 grudnia w klubie Tama wystąpi Quebonafide, jedna z najbarwniejszych postaci polskiej sceny rap. Będzie to pierwszy poznański koncert klubowy promujący nowy materiał „Egzotyka”, który już w dniu premiery osiągnął status platynowej płyty. Koncert będzie wyjątkowy nie tylko za sprawą premiery, ale

także specjalnej oprawy wizualnej.

2.12 SOBOTA

TRIBUTE TO RAMZES AND THE HOOLIGANS

U BAZYLA | START 19 | 35/40 ZŁ

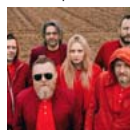


Założeniem i ideą imprezy jest oddanie hołdu najlepszej punkrockowej kapeli jaka kiedykolwiek powstała w Polsce - Ramzes And The Hooligans. Czasami jest jeszcze okazja złapać ich na żywo, ale otwartych koncertów nie grają i raczej już grać nie będą. Kapele, które wystąpią tego wieczoru będą grać zarówno swój materiał jak i Ramzesa, a będą to: The Sandals, Po Prostu, Krawal Banda i Royal Kids of the 1977. Gościem na tej imprezie będzie oczywiście Ramzes i zaśpiewa z każdym zespołem.

1.12 PIĄTEK

HEY

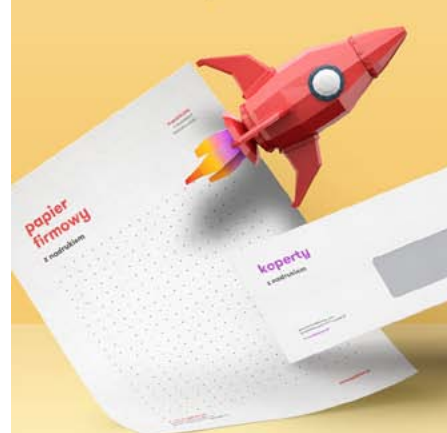
ARENA | START 20 | 59/99 ZŁ



Pierwszy koncert wyprzedził się dosyć szybko i organizatorzy wraz z zespołem postanowili zrobić dodatkowy. Trasa koncertowa pod nazwą „Fayrant Tour”, jest trasą, która kończy działalność koncertową tego zespołu po 25 latach na scenie. Koncerty odbywają się w największych możliwych halach. Zespół chce z przypływem pożegnać się ze swoimi fanami.

Odpal Swoją Firmę!

Nasze usługi rozpędzą
Twój biznes!



Drukarnia

- wizytówki
- foldery
- zaproszenia
- koperty
- naklejki
- notesy
- papier firmowy
- plakaty
- teczki ofertowe
- ulotki
- etykiety
- kalendarze
- kartki świąteczne
- opakowania

Wielki format

- banery
- kasetony
- oklejanie aut
- litery 3D
- druk tapet
- druk na płótnie
- potykacze
- pylony
- oklejanie witryn
- roll-upy
- szyldy
- tablice informacyjne
- frezowanie
- znakowanie

boltimor.pl





INNE POLECANE WYDARZENIA

3.11 PIĄTEK

JESSE ROSE - THE FINAL WORLD TOUR

TAMA | START 23 | 20/25 ZŁ

DEZERTER

BLUE NOTE | START 19 | 30/45 ZŁ

ŻABSON

PROJEKT LAB | START 19 | 35 ZŁ

SMOLIK / KEV FOX

SALA ZIEMI | START 19 | 50 ZŁ

4.11 SOBOTA

SEBASTIAN MULLAERT AKA MINIOLOGUE (LIVE)

TAMA | START 23 | 20/25 ZŁ

ONE NIGHT WITH ROCA

ALTERNATIVA | START 22 | 10 ZŁ

7 URODZINY TASTE THE MUSIC!

SQ | START 22 | 20 ZŁ

MARTIN JENSEN

MTP2 | START 19 | 105/120 ZŁ

DWA SŁAWY

PROJEKT LAB | START 19 | 45 ZŁ

XXANAXX

SQ | START 20 | 35 ZŁ

8.11 ŚRODA

HAPPYSAD

CK ZAMEK | START 19 | 56/66 ZŁ

9.11 CZWARTEK

RENATA PRZEMYK

BLUE NOTE | START 20 | 49/69 ZŁ

DOLDRUMS

POD MINOGĄ | START 19 | 30/40 ZŁ

10.11 PIĄTEK

GA GA ZIELONE ŻABKI, SEDES, PRAWDA, THE ANALOGS, THE BASTARD

U BAZYLA | START 19 | 45/55 ZŁ

KRZYSZTOF ZALEWSKI

CK ZAMEK | START 20

11.11 SOBOTA

SNOW ON! - OTWARCIE SEZONU SKI&SNOW!

SQ | START 22 | 20 ZŁ

CHÓR CZAROWNIC

AULA ARTIS | START 19 | 35 ZŁ

ORGANEK

MTP2 | START 19 | 60/71 ZŁ

12.11 NIEDZIELA

JAMAL

U BAZYLA | START 19

WEEDRUID, UGORY, BLACK SMOKE

POD MINOGĄ | START 19 | 15 ZŁ

14.11 WTOREK

ANATHEMA

MTP 2 | START 19 | 149 ZŁ

16.11 CZWARTEK

MIUOSH

9 STÓP | START 21 | 39/49 ZŁ

17.11 PIĄTEK

LOEFAH

TAMA | START 23 | 20 ZŁ

GRZEGORZ HYŻY

B17 | START 19 | 49/59 ZŁ

ROSALIE.

PROJEKT LAB | START 20 | 25/30 ZŁ

18.11 SOBOTA

RADIO SLAVE

TAMA | START 23

THE BACKROOM! PRES. CHELINA MANUHUTU

SQ | START 22 | 20/25/30 ZŁ

MICHELLE GUREVICH

PROJEKT LAB | START 20 | 34-65 ZŁ

GORGONZOLLA, COOKIE BREAK, NUTSHELL

ALTERNATIVA CLUB | START 19 | 15 ZŁ

FARBEN LEHRE AKUSTYCZNIE

U BAZYLA | START 20 | 35/40 ZŁ

19.11 NIEDZIELA

FURIA

U BAZYLA | START 19 | 45 ZŁ

MAREK DYJAK

SCENA NA PIĘTRZE | START 19 | 75 ZŁ

24.11 PONIEDZIAŁEK

COMA

B17 | START 19

DR MISIO

U BAZYLA | START 19 | 39/49 ZŁ

25.11 SOBOTA

IVAN SMAAGGHE, KUKABARA SOUNDYSTEM, WOSK SOUND-SYSTEM

TAMA | START 23

HOT VOL. 17: LEEROY THORNHILL / EX-THE PRODIGY

PROJEKT LAB | START 23 | 15/20/30 ZŁ

ROAM

POD MINOGĄ | START 19 |

26.11 NIEDZIELA

APTEKA

ALLIGATOR | START 20 | 25/35 ZŁ

VARIETE

U BAZYLA | START 18 | 40/46 ZŁ

GRUBSON

B17 | START 19 | 45/55 ZŁ

SNOWMAN

BLUE NOTE | START 19 | 40/46 ZŁ

KUBA BADACH

SALA ZIEMI | START 19 | 59/129 ZŁ

27.11 PONIEDZIAŁEK

KASIA KOWALSKA

AULA UAM | START 19

28.11 WTOREK

CZESŁAW ŚPIEWA

MESKALINA | START 19 | 60/80 ZŁ

29.11 ŚRODA

THE DUMPLINGS ORKIESTRA

SALA ZIEMI | START 19 | 65 ZŁ

1.12 PIĄTEK

KAT

U BAZYLA | START 20 | 45/50 ZŁ

1.12 PIĄTEK

JAMES BUTTON BAND

ALTERNATIVA | START 19 | 10 ZŁ

GURAL

BLUE NOTE | START 19 | 30/40 ZŁ

2.12 SOBOTA

JELONEK

BLUE NOTE | START 19 | 40/50 ZŁ

BLUSZCZ

DRAGON | START 20 | 25/35 ZŁ

IGNU, STRANGE CLOUDS

POD MINOGĄ | START 19:30

3.12 NIEDZIELA

BAPU, PWS

U BAZYLA | START 19

HIDDEN ORCHESTRA

SCENA NA PIĘTRZE | START 19 | 49/60 ZŁ

CLOSTERKELLER

BLUE NOTE | START 19 | 35/45 ZŁ

IRA

B17 | START 19 | 69/80 ZŁ

MUZYKA KOŃCA LATA

POD MINOGĄ | START 19:30 | 15 ZŁ



SCENA
NA
PIĘTRZE
nowy sezon



koncerty

27.10

KOBIETA Z WYDM

11.11

CHRISTIAN LÖFFLER **SOLD OUT**

LIVE (KI RECORDS, NIEMCY)
+ BARTOSZ KRUCZYŃSKI

18.11

EABS **SOLD OUT**

01.12

COALS

10.12

HÖGNI
(ERASED TAPES, ISLANDIA)

organizatorzy:

patroni medialni:

POZnań



cojestgrane24



muo.pl

Outrave



Wszystkich świętnych!

Tekst: Natalia Bednarz

Nie dajcie się przewiać i zmożyć na spacerach (nie tylko na cmentarzu), wpędzić w chandrze i zapętlić w rozważaniach nad sensem istnienia. Najteższe umysły tego świata nie zdołały go odnaleźć, poprzestańcie więc na szukaniu najlepszych, listopadowych perełek kulturalnych. Przebierajcie w nich do woli, jak w stercie jesiennych liści, poszukując wyłącznie tych najbarwniejszych.

KSIĄŻKA



POZNAŃ FANTASTYCZNY. DROGA WOLNA | WYDAWNICTWO MIEJSKIE POZNANIA
„O zmierzchu odwiedził ich brat Florian. Zdjął kaptur i Alicja dostrzegła jego różową, okrągłą twarz. Bezgłośnie sunęła za nim samobieżna walizka. - Słyszałem, że często wychodzisz poza naszą strefę - wyszeptał. - Sprawdźmy, co w tobie siedzi, dziecko” - to krótki fragment piątej z serii „Poznań fantastyczny”. W piętnastu nagrodzonych w dorocznym konkursie opowiadaniach przeplatają się motywy takie, jak miasto postapokaliptyczne, alternatywna rzeczywistość, klątwa, tajemnica, dziwne formy życia, horror, przeszłość i przyszłość. Akcja wszystkich dzieje się w Poznaniu - takim, jaki znamy, a także - takim nie do... poznania. Każde opowiadanie to oryginalna interpretacja hasła „Droga wolna”, a poprzedzają je grafiki autorstwa Mariusza Kuli, który jest również autorem okładki. Książki szukajcie m.in. na: wmsklep.home.pl (także jako ebook).

MUZYKA



COALS - TAMAGOTCHI
Wydana nakładem TBA Music/ Wydawnictwo Agora płyta zdolnego, śląskiego dudu to bardzo współczesny, choć na wskroś przesiąknięty nostalgiją materiał inspirowany folkiem, klipami z MTV i najbardziej aktualnymi odmianami hip-hopu. Jak sami piszą, „to emocjonalnie zdystansowana, introwertyczna muzyka dla wszystkich, dla których najlepsza impreza oznacza wieczór w domu z YouTube'm, a najlepszy rave, to ten w ich głowie”. Muzyka Coals uderza we właściwe nuty, o czym świadczy fakt, że po zaledwie pół roku istnienia grupa została zaproszona na OFF Festival, potem na Positivus Festival, Reeperbahn Festival, LOFTAS, Tune In Tel Aviv, BUSH Budapest, MENT Ljubljana czy Iceland Airwaves w Reykjavíku. Premierze „Tamagotchi” będzie towarzyszyć trasa koncertowa w Polsce i poza jej granicami, więc ten, kogo urzeka muzyka z krążka, będzie mógł posłuchać jej także na żywo.



BASS ASTRAL X IGO - ORELL
Wydany nakładem wytwórni Igo Records drugi długogrający album Bass Astral x Igo jest przede wszystkim różnorodny i stworzony po to, by wprawiać ciało w ruch. Nazwa albumu pochodzi od nazwy alpejskiej miejscowości, w której duet miał niespodziewanie okazję zagrać. Pochodzący z Krakowa producent Kuba Tracz i wokalista Igor Walaszek tworzą muzykę, która, choć sklasyfikowana jako elektroniczna, jest na polskiej scenie unikatowa. Do udziału w „Orell” muzycy zaprosili muzyków poznanych przy poprzednim projekcie z Igo Orchestra - kwartet smyczkowy, sekcję dętą, przesterowane gitary, maszyny perkusyjne i kultowe analogowe syntezatory z lat 80. Całość dopieścili muzycznie Jakub Mokrzyński, producent Dark-Electro oraz niemiecki inżynier masteringowy Martin. Niczym nieograniczany i nieskrępowany proces twórczy trwał wiele miesięcy, a artyści włożyli w niego całą wrażliwość i 100% muzycznego genotypu.

FILM



MŁYNARSKI. PIOSENKA FINAŁOWA
DOKUMENTALNY | POLSKA | 2017 | REŻ. ALICJA ALBRECHT
Młynarski mawiał, że „piosenka to jest taki drobny twór, który może bardzo sprokować do myślenia, ale niestety nie jest w stanie go zastąpić”. Po oficjalnej światowej premierze na kazimierskim Festiwalu Dwa Brzegi, dokument o autorze ponad 3500 (!) piosenek trafił do kin. Znajdziemy w nim unikalne materiały z archiwum rodziny oraz wypowiedzi przyjaciół, m.in. Janusza Gajosa, Jerzego Derfela, Janusza Głowackiego czy Włodzimierza Korcza, które uzupełniają całość.



MORDERSTWO W ORIENT EXPRESSIE
HORROR | USA, MALTA | 2017 | REŻ. KENNETH BRANAGH, WYK. KENNETH BRANAGH, JUDI DENCH
Słynny z wielkich adaptacji dzieł Szekspira Kenneth Branagh bierze się za Agathe Christie i, jak to ma w zwyczaju, znów osobiście wcielił się w główną postać - tym razem kultową postać „małego Belga”. Co więcej, na tapet bierze jedną z najsłynniejszych zagadek, czyli „Morderstwo w Orient Expressie”, nadając jej postaciom wybitne twarze Judi Dench, Penélope Cruz, Willema Defoe, Johnny'ego Deppa i Michelle Pfeiffer. Nic dodać, nic ująć - to trzeba obejrzeć!



DZIENNIK 2003 - 2004 | KRYSZYNA JANDA | WYD. PRÓSZYŃSKI I S-KA
Kolejny tom pełnego wydania dzienników wybitnej aktorki, reżyserki, pisarki i piosenkarki... kobiety o wielu talentach, wrażliwej, serdecznej, dowcipnej i zachowującej wielki dystans zarówno do siebie, jak i do całego świata. Tak, jak i w części poprzedniej, tak i w tej Janda dzieli się z czytelnikami swoimi przemyśleniami, troskami i anegdotami z życia. Znaleźć w nich można uśmiech, codzienność, teatralną ciszę, zwątpienie i miłość. Sama autorka mówi, że pisanie tego dziennika to jej chwile samotności, których wraz z upływem czasu wszyscy potrzebujemy coraz więcej. Leszek Bugajski stwierdził, że zapiski Jandy to „ewenement na skalę światową”, ponieważ „nikt ze współczesnych artystów nie prowadził tak systematycznie zapisków”, dodając, że „jest w nich cała Janda”. Tadeusz Sobolewski docenia natomiast dzienniki Jandy za „trochę grombowiczowski czy alenowski rodzaj egoizmu”, którego w Polsce brakuje. A Was, co najbardziej w nich urzeknie?



POGODNO - SOKIŚCI CHCĄ MIŁOŚCI
To już 6 lat minęło od „Plemnika”, ostatniej płyty szczecińskiej formacji, uznawanej za najlepszą koncertową siłę w kraju. Po jej wydaniu formacja zamikła...na 6 lat. Co się działo przez ten - jakby nie patrzeć - smat czas? Jedno jest pewne, panowie bynajmniej się nie nudzili. Swoją muzyką ilustrowali spektakle i filmy, tworzyli m.in. dla Nowoskiej, Brodki, Natalii Nykiel czy Marka Dyjaka, wspierali formacje Hey, BIFF czy Zbigniew Wodecki & Mitch & Mitch, koncertowali w przeróżnych konfiguracjach artystycznych. Przyszedł jednak czas, że zaatakowali do siebie nawzajem. Ze zderzenia kilkuletnich doświadczeń powstał album „Sokiści chcą miłości” - elektryczny, ekstatyczny, jak na Pogodno przystało, prostolinijny i szczerzy do bólu. Miksem i masteringiem efektów nagrań piątki muzyków zajął się niezawodny Marcin Bors. Trzeba wykorzystać więc to swoiste okno pogodowe (czy też: pogodnie), nasłuchać się, wybrać się na koncert... i liczyć na to, że 6-letnia posucha już się nie powtórzy.



ROBERT PLANT - CARRY FIRE
Jedenaście utworów składających się na jedenasty (przypadek?) w dorobku solowy album legendarnego wokalisty Led Zeppelin, on sam komentuje tak: „Chodzi o intencje. Szanuję i lubię moje wcześniejsze utwory, ale za każdym razem czuję potrzebę tworzenia czegoś nowego. Łączę więc stare z nowym. Konsekwencją tego jest, że cały zespół porusza się wokół własnej osi - nowe brzmienie i nowa przestrzeń dają poczucie emocjonującej i dramatycznej scenarii nastroju, melodii i dźwięku instrumentów”. Potrzeba nowości bardzo cieszy - oby Plant odczuwał ją jak najdłużej, bo zwążywszy na wrażliwość i muzykalność 69-letniego muzyka, szykuje się jeszcze wiele dobrego dla nas. Nowe wydawnictwo to mieszanka rocka, folku, bluesa i rozmaitych inspiracji całego świata. W listopadzie i grudniu muzyk zagra czternaście koncertów - wszystkie w Wielkiej Brytanii, jednak dla prawdziwych fanów nie powinno być to problemem.



KOBIETA Z LODU
KOMEDIA, DRAMAT, ROMANS | CZECHY, FRANCJA, SŁOWACJA | 2017
REŻ. BOHDAN SLÁMA, WYK. ZUZANA KRONEROVÁ, PAVEL NOVÝ
Czarna komedia o niespodziewanej miłości dwójga starszych ludzi, która wyrwca ich świat do góry nogami. Hana żyje samotnie, a jej relacje z najbliższymi - synami oraz ich rodzinami - nie są zbyt dobre. Kiedy wchodzi spotka Bronę, twardego mężczyznę uzależnionego od zimowych kąpeli, wkroczy do zupełnie nowego świata, pokona strach przed lodowatą wodą, własne słabości i... lęk przed rodzicami się uczuciem.



MOTHER!
HORROR | USA | 2017 | REŻ. DARREN ARONOFSKY, WYK. JENNIFER LAWRENCE, JAVIER BARDEM, ED HARRIS
Darren Aronofsky powraca z horrorem w gwiazdorskiej obsadzie. Jennifer Lawrence i Javier Bardem - oboje z Oscarem na koncie - grają młode małżeństwo, które żyje na odludziu i wiedzie szczęśliwe życie. Sielanka skończy się wraz z wpuśzczeniem pod swój dach nieznanego, a następnie - kolejnych osób, których obecność wprowadza coraz to większy dyskomfort i strach. Jak skończy się ta mroczna historia? Przekonajcie się sami.

A Ty czego się boisz?

Wywiad z Marcinem Liberem – reżyserem spektaklu „Wesele. Poprawiny”.

Tekst: Malika Ledeman

Z Zielonej Góry na 16 lat przywędrował do Poznania, by dziś móc zadomowić się w mieście stołecznym. Ma nie tylko sprawne oko i plastyczną intuicję do tworzenia scenariuszy, które pozwoliły mu na wyreżyserowanie około 30 spektakli. Ma także coś więcej – słuch. To właśnie on sprawia, że Marcin Liber nie boi się poruszać tematów tabu i słyszy najcichszy, uliczny szmer. Wzrok? Umiejętne patrzenie w przeszłość pozwoliło twórcy na połączenie sił z Polskim Teatrem Tańca i wystawienie sztuki „Wesele. Poprawiny”. Co by na to powiedział Wyspiański? Może warto czasem przerwać taneczny wir i stanąć w milczeniu, by pomyśleć o lękach.

Po przeczytaniu słowa „wesele” na plakacie może spodziewać się wiernego odtworzenia dzieła Wyspiańskiego. Czujesz, że wprowadzasz widza w maliny?

Uwielbiam maliny. A teraz mówiąc bardziej poważnie... na plakacie są dwa słowa: „wesele” i „poprawiny”. Jest to wyraźny sygnał, że nie będzie to spektakl wierny tekstowi Wyspiańskiego. Jemu samemu, czyli poecie – owszem. Zresztą, jak można spodziewać się wierniej inscenizacji arcydramatu w wykonaniu artystów Polskiego Teatru Tańca? Ich domeną jest w końcu ruch, działanie, taniec, a nie poezja, wiersz, dramat. **Nie obawiasz się bycia porównywanym do innych twórców? Aktorzy w pierwszej scenie zaczynają od podania dat i nazwisk reżyserów poprzednich adaptacji teatralnych dramatu.**

W pierwszej scenie spektaklu przywołujemy ważniejsze wystawienia „Wesela” na przestrzeni ponad

stu lat. Czas płynie, zmianie ulegają konteksty historyczne, a wraz z nimi zmieniają się akcenty w tym chocholim tańcu. Interpretacje dramatu i sposoby jego wystawień determinują losy naszego kraju i aktualna sytuacja na świecie. Z tej perspektywy mogą być porównywane, podobny i jednocześnie inny.

Jakiej specyfiki wymagała od Ciebie praca z Polskim Teatrem Tańca?

To wspaniała zespół nie tylko tancerzy, ale artystów w ogóle. W dużej mierze to przedstawienie powstało właśnie dzięki nim. Wystarczyło podać zespołowi temat i podpowiedzieć, że wspólnym mianownikiem tej pracy jest... wolność.

Interpretacja Twojego dzieła również jest wolna. Wydaje mi się, że finalnie nie podałeś odbiorcy pewnych odpowiedzi na tacy.

Bardzo mnie cieszy, że tak właśnie myślisz. Niektórzy są innego zdania. Jak słyszę diametralnie odmienne opinie na temat tego co zrobiłem, wracam pamięcią do Twin Peaks, a dokładniej 8 odcinka w III sezonie. To ten wspaniały, w którym już naprawdę nie wiadomo o co chodzi. Od razu mi lejpie.

Pomówmy więc o czymś bardziej przejrzystym. Czym dla Ciebie jest współczesne Wesele?

Wesele, które opisał Wyspiański było mu współczesne. On brał w nim udział. My posłużyliśmy się jego strategią i przyjrzeliliśmy się naszym, bardziej współczesnym sposobom na świętowanie. Myślę, że jesteśmy tym, w co się bawimy i jak śpiewamy. Taki jest nasz obraz, gdy na to spojrzymy trzeźwo w teatrze. Nasze imprezy są seksistowskie, pełne przemocy i rasistowskie. Oczywiście nie cała nasza tradycja jest taka. Mamy oberki, piękne wiązki

i filmy Wajdy.

Zdecydowałeś się na kolejną współpracę z zespołem RRS BOYS (Polski duet tworzący muzykę elektroniczną, zawsze w przebraniu – przyp. red.). Dlaczego akurat gwiazdziści Panowie w maskach? Gwiazdziście Chochoły, to fajne – podoba mi. Są bardziej techno...

Czasem mam dobre pomysły! Nawiązując do czerpania inspiracji – rozmawiałam ostatnio ze znajomymi o tym, że bardzo łatwo przekroczyć granicę dobrego smaku w sztuce współczesnej. Trudno o zdrowy balans w tej materii?

Dlaczego możemy i przekraczamy te granice w rzeczywistości? Nie róbnmy tego w codziennym życiu, a obiecując, że teatr przestanie się tym zajmować.

Ciekawa uwaga. Jednak Twoja poprzednia, krakowska sztuka pt. „FUCK. Sceny buntu” wzbudziła bardzo wiele kontrowersji. Jak w takich sytuacjach radzisz sobie z krytyką?

Zajadam maliny...

Nie przejadły Ci się? Co należy zrobić, by zostać cenionym reżyserem?

Więc tak: należy być młodym, mieć tupet, szczęście i być pracowitym. Mi już została tylko pracowitość. Ta redukcja cech wynika z wieku i ciosów, które musiałem znieść.

Które rzeczy wymagają dziś tytułowych „poprawin”?

Dzisiaj należy głównie powstrzymać tych, którzy za wszelką cenę chcą poprawiać i zmieniać otaczającą nas rzeczywistość „na dobre”.

Czy to sprawia, że boimy się prawdy o nas samych?

Ja boję się, że malin zabraknie. A Ty czego się boisz?



Małgorzata Kuzdra

Cierpię na nadaktywność!

...
Tekst: Natalia Bednarz

Filozofka, filozoficznawczyni i pasjonatka kina... do niedawna głównie Kina Muza, któremu przewodziła przez ponad 10 lat. Poznań jest jej miastem z wyboru - tu przyjechała na studia i tu została. Po dekadzie, w ciągu której uczyniła z Muzy najlepsze kino studyjne w mieście, wzywa ją Warszawa - naturalny kierunek rozwoju zawodowego w filmowej branży. Czy to oznacza, że opuści Poznań na stałe? Jakże ma plany na przyszłość? Przeczytajcie.

Z Kina Muza odchodzisz równo po 10 latach pracy. Czy to przypadek?

Gdy w marcu stuknęło mi 10 lat w Muzie, miałam ochotę uczcić to imprezą stulecia, z drugiej jednak strony zaczęło mnie uwierać, że jestem tak długo w jednym miejscu. Poczulałam, że czas na zmianę. Zaczęłam się rozglądać, a w sierpniu przyszła oferta na tyle kusząca, że zdecydowałam się odejść z Muzy. Nie było łatwo zostawić miejsce, w które zainwestowało się tyle czasu i wysiłku, jednak wspaniałe możliwości rozwoju i nowe wyzwania okazały się perspektywą nie do odrzucenia. Wychodząc ostatni raz z biura kina, miałam przede wszystkim poczucie spełnienia i dobrze wykonanej misji. To duży komfort. Co nie znaczy, że łezka w oku się nie zakrepiła.

Jak podsumujesz tę dekadę?

To moja cała droga zawodowa - od pierwszych kroków do specjalistki. W ciągu tych bogatych 10 lat zrealizowałam wiele swoich, nierzadko szalonych pomysłów, nauczyłam się kina i branży, nawiązałam bezcenne znajomości i przyjaźnie. Lubię, jak się dużo dzieje. Moim życiowym schorzeniem

jest nadaktywność - to dzięki niej przez całe 10 lat stawiałam sobie i Muzie wciąż nowe cele. Jednocześnie miałam potrzebę robienia rzeczy dodatkowych, dlatego pojawiły się różne projekty poboczne: dystrybucja filmów, prowadzenie zajęć na uczelniach wyższych, warsztatów dla kiniarzy, udział w radzie kin studyjnych czy radzie programowej Fundacji Kultury bez Barier. Jestem ciekawa, co czeka mnie teraz, gdy na nowo skieruję całą swoją energię w jeden temat.

Najtrudniejszy moment w Muzie?

Myślałam o tym, przygotowując się do imprezy pożegnalnej. Bywały chwile trudne i frustrujące, ale najtrudniejsze jest chyba przede mną - gdy przyjdę tu jako zwyczajna widзка za jakiś czas, a Muza okaże się trochę obca, nie tak bardzo już „moja”. To będzie ten moment.

Niedawno głośno było o planach rozwoju Kina Muza, między innymi o zwiększeniu liczby sal z jednej do trzech. Nie jest Ci trochę żal, że to nie Ty oficjalnie postawisz kropkę nad „i”?

Kolejne sale dla kina od lat były moim marzeniem. Trwającą od dwóch lat realizacją projektu rozbudowy kina w praktyce zajmuje się jednak Asia Piotrowiak (która przejęła obowiązki kierowniczkini kina), naturalnym więc będzie, że to właśnie ona wybuduje dwie nowe sale i postawi „kropkę nad i”. Oczywiście, szkoda mi, że nie będę programować tych trzech sal - to będzie z pewnością wspaniałą przygodą!

Co dalej z Twoją karierą?

W listopadzie rozpoczynam pracę w firmie M2 Films, zajmującej się dystrybucją filmową. Firma ma siedzibę w Warszawie, jednak przez część

tygodnia będę pracować zdalnie z Poznania, ze względu na córki, które tutaj mają swój świat. Będę dyrektorką dystrybucji kinowej, i wraz z zespołem przygotowywać będę strategię dla premier - wyznaczać daty wypuszczenia filmu do kin, przygotowywać trailery i plakaty, kontaktować się z kinami, zarówno studyjnymi, jak i multipleksami, szukać w ich repertuarze miejsca dla naszych filmów. Będę także prognozować, a potem analizować wyniki z kin. Firma M2 Films w ciągu ostatnich dwóch lat ogromnie się rozwinęła, a moje dołączenie do zespołu ma utrzymać ten kierunek. To dla mnie wielkie wyzwanie i szansa na naukę nowych rzeczy.

Twoje największe niefilmowe marzenie?

Od dwóch lat praktykuję jogę, co bardzo mi służy. Chciałabym mieć w życiu na nią jak najwięcej miejsca, może nawet zająć się nią profesjonalnie. Widzę to jako świetną opcję „na stare lata”... najpierw jednak muszę dojść do poziomu zaawansowanego.

Na koniec pofantazjujmy. Gdybyś miała stać się gwiazdą kina, to po której stronie kamery i w jakim charakterze?

Miałam epizody kabaretowe w czasach liceum i studiów, myślałam całkiem poważnie o szkole aktorskiej, tak że mogłabym spróbować sił jako aktorka komediowa. Z drugiej strony lubię pracę z obrazem, z tym, co pojawia się w kadry aparatu czy kamery. Mam podobno „niezłą rękę”, zatem mogłabym spróbować operatorki. Myślę jednak, że z moją wrodzoną tendencją do zarządzania i forsowania swoich wizji, pewnie musiałabym skończyć jako reżyserka!



hostel
very berry



**DO NOT
DISTURB
PLEASE**



*winda,
parking*



*Free Wifi
100Mb/s*



*Pokoje 1, 2, 3, 4,6-os,
również
z łazienkami*



*Śniadanie
w formie
bufetu*



*Free WiFi
100Mb/s!*



Very Berry Hostel
Al. Marcinkowskiego 11, Poznań
Tel. 61 855 17 63
www.very-berry.pl





Wszystkie neony świecą

Tekst: Joanna Gruszczyńska

Poznańskie neony intrygują, zachwycają i budzą sentymenty. Godzinami można by wpatrywać się w pocztówki i zdjęcia starego Poznania. Miasto miało swój wyjątkowy klimat. Oniryzm i bajkowość mieszały się z ogólną szarością i beznadzieją. Z jednej strony neonowe iluminacje, a z drugiej bloki z wielkiej płyty.

W socjalistycznej Polsce neony były namiastką Zachodu, poprawiały wizerunek miast i decydowały o ich prestiżu. Miały charakter informacyjno-reklamowy, jednak pełniły inne funkcje niż reklama we współczesnym systemie marketingowym. Neony były również prawdziwymi dziełami sztuki, bo projektowaniem świecących szyldów zajmowali się wybitni plastycy, architekci i graficy. Poznańskim mistrzem kolorowych rurek był Zbigniew Kaja - autor legendarnego semaforowego neonu „Bar Tempo”. Wszystkie powojenne neony powstawały w pracowni Piotra Heinze, która istnieje do dziś.

Lata 60. to czasy wielkiej neonizacji. Poznań obok Katowic, Wrocławia i Warszawy był jednym z najlepiej rozświetlonych ośrodków na mapie Polski. Neonizacją objęte było ścisłe centrum, czyli plac Wolności, ulica Czerwonej Armii (dziś św. Marcin) czy ulica Alfreda Lampego (dziś Gwarna). Jedną z nielicznych ulic objętych

planem rozświetlenia, poza centrum, była ulica Głogowska – ze względu na fakt, iż była główną drogą dojazdową do Międzynarodowych Targów Poznańskich - tłumaczy miłośnik neonów i twórca fotobloga „Neony Poznania” Marcin Grześkowiak. Chyba najbardziej charakterystycznym punktem na Placu Wolności była semaforowa palma z animowanymi kokosami. W Centrum świeciła także filiżanka Baru As oraz napis „Wrzoś”, zachęcający do odwiedzenia kawiarni i dansingu. Tuż obok znajdowała się reklama: „Kosmetyki Lechia najlepsze dla wszystkich”, a na budynku z drugiej strony migotały neonowe literki ułożone w tytuł filmu polecanego przez CWF. Neonów było dużo więcej. W latach 70. w Poznaniu nocą było jasno jak w dzień. Światło emitowane przez szklane rurki pozwalało na czytanie gazet na ulicy. A potem wszystko zgasło. W latach 80. podczas kryzysu gospodarczego neony zaczęły znikać. Wymagały naprawy, ale nie było na to środków, dlatego powoli obumierały. Późniejsza transformacja ustrojowa na przełomie lat 80. i 90. dopełniła tylko proces ich masowego znikania. Ze starego zagłębia neonowego do dzisiaj zachowało się kilka sztuk takich jak „Antylopa” z ulicy Podgórznej. Jest to najstarszy działający neon w Poznaniu - objaśnia Marcin Grześkowiak.

Neony powracają na salony. Pojawiają się w filmach, na okładkach płyt oraz w tekstach piosenek. Neonowe szaleństwo opanowało popkulturę. Na te subtelne reklamy coraz częściej decydują się właściciele barów, klubów i restauracji. Szyldy „Pies”, „Cyryl” oraz „Kolorowa” to przykłady tego, że miasto wraca do korzeni. Ale czy kultowe neony z czasów dzieciństwa wielu poznańców mogą powrócić na ulice? Kiedyś całość sterowana była przez miasto, które przeznaczało na te cele duże pieniądze. Dzisiaj z inicjatywą musieliby wyjść właściciele sklepów i kamienic. Wyjątkiem jest neon „Zwiedzajcie Zoo” – tutaj wystarczy chęć i dobra wola miasta - podsumowuje Marcin Grześkowiak.

Warto wspomnieć, że wiosną tego roku pojawił się pomysł, aby neon nieistniejącego już kina „Bałtyk” powrócił do przestrzeni miejskiej. Pierwotny projekt wykonany przez Antoniego Rzyskiego i Mieczysława Skrobackiego przedstawiał postaci filmowe opisane na prostokącie symbolizującym ekran. Wielkie powroty są możliwe, przecież po kilkuletniej nieobecności na fasadę Filharmonii Poznańskiej powróciły kolorowe, skaczące słowiki. Historia kołem się toczy, neony przeżywają renesans i coraz częściej zastępują tandetne billboardy i banery. Modu trwać! Neony świecą!



Wyjść z cienia

Tekst: Nicole Piotrowska

Wspomnienie o szarych i smutnych polskich ulicach powoli odchodzi w niepamięć. Młodzi projektanci szturmem podbijają nie tylko nasz modowy rynek, ale i ten zachodni. Świadomość, że w tym zacnym gronie są wychowankowie z poznańskiej szkoły przyprowadza o dumę!

Wszystkie drogi prowadzą do Poznania

Marka Diligent została założona przez Szymona Mroźka i jego brata bliźniaka. Ich koncepcja wiązała się z prostymi krojami skierowanymi zarówno do kobiet, jak i mężczyzn. Jednak artystyczne środowisko potrafi naprawdę namieszać w głowie. Artystyczna wizja uległa drastycznej zmianie, a drogi dwóch braci rozeszły się. Prawda jest taka, że nic nie dzieje się przypadkowo. Przeprowadzka z Wrocławia do Poznania połączyła losy Szymona oraz Marty Pospiesznej, która z klientki stała się... współautorką. Potem poszło z górki. Studia na School of Form umożliwiły zdobycie licznych

kontaktów, wybadania środowiska. Jednak bezpośrednia przyczyną tak dużego sukcesu jest po prostu ciężka praca.

Niebanalna retrospekcja

W ich kolekcjach widać inspirację sztuką oraz architekturą. Forma nie stanowi dla projektantów żadnego ograniczenia, podobnie jak kolor. Ostatnia kolekcja – Black Chain, to ukłon w stronę przełomu lat 80. i 90. oraz ówczesnej subkultury hip hopowej. Motywem przewodnim było uliczne graffiti stworzone przez Fernando Carlo, artystę działającego pod pseudonimem Cope2. Z kolei opracowaniem wzorów, które następnie zostały umieszczone na tkaninach w formie printów podjął się kolejny poznański artysta – Noriaki. Black Chain, stanowiące kolekcję dyplomową Szymona oraz Marty, to z jednej strony ogromne, więc przerysowane fasony, pod których wielowarstwowością kryje się ludzka sylwetka; z drugiej zaś ta gigantyczna forma i niebanalne tkaniny wręcz uniemożliwiają pozostanie niewidocznym. Mimo, że ubrania są do mężczyzn

i kobiet, projektanci chcą uniknąć bezpośredniego podziału kolekcji. Kluczem do sukcesu i słusznego wyboru jest tu indywidualizm.

Stay fresh

Ciężka praca przynosi efekty – marka Diligent może pochwalić się międzynarodowym sukcesem. Ich twórczość odbiła się echem w takich mediach jak Vogue Italia, i-D, Kultbult, FuckingYoung, czy Elle. W maju tego roku zwyciężyli pierwszą edycję Fresh Fashion Awards, zdobywając 500 tys. złotych na kampanię promocyjną oraz sesję wizerunkową u Jana Kriwola. Nie zabrakło ich również w Poznaniu – z roli studentów, weszli w rolę prelegentów i w drugiej połowie października poprowadzili dyskusję w ramach cyklu „Konstruktywne spotkanie. Młoda fala projektantów mody” organizowanego przez FORMA Szkoła Konstrukcji. Moda wymaga samodyscypliny, ale też ogromnych pokładów finezji i wrażliwości. Projektanci Diligent pokazują nam jak wyróżnić się z tłumu i nie bać tego, co pozornie może wydawać się dziwne. Chapeaux bas.

LELO Sona

“Wyjątkowe, narastające uczucie rozkoszy, którego kulminacją jest orgazmiczny finał, dosłownie przesywający ciało od środka”.

Większość kobiet uważa, że dla osiągnięcia satysfakcji seksualnej ważna jest zarówno sama podróż, jak i jej cel. Opierając się na tej wiedzy, LELO opracowało swój najnowszy gadżet dla kobiet.

SONA Cruise to zabawka, która stymuluje całą techtaczkę, także te jej części, które nie są widoczne – i robi to przy pomocy dźwięku. To urządzenie, które pozwala przeżyć orgazm w zupełnie nowy sposób, jakim jest subtelny masaż najwrażliwszego miejsca erogennego przy pomocy głębokich fal dźwiękowych.

SECRET PLACE

LELO Sona i wiele innych produktów jest dostępnych w Salonie Zmysłów Secret Place - **Poznań, ul. Szkolna 17** oraz w naszym sklepie internetowym www.secretplace.pl



W 4 STRONY POLSKI Z MINI COUNTRYMAN.

Oto nowy bohater Twoich weekendowych wypadów.
Jedyny taki SUV, który zabierze Cię w nieznanne zakątki Polski i nie tylko.
Twoja przygoda zacznie się w najbliższym salonie, a gdzie się skończy...

MINI Smorawiński
ul. Obornicka 235, Poznań
tel.: +48 61 84 55 100
www.smorawinski.mini.com.pl

NOWE MINI COUNTRYMAN.

